

List Episkopatu Polski

„O chrześcijańskich walorach turystyki”

Umiłowani Siostry i Bracia!

1. „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (Hbr 13, 14). Życie człowieka jest pielgrzymowaniem na spotkanie z Bogiem w wieczności. Jesteśmy więc wszyscy „ludźmi drogi”.

Wiek dwudziesty charakteryzuje się ogromnym wzrostem turystyki. Ludzie wędrują w poszukiwaniu pracy, uciekając przed prześladowaniami, pragnąc nawiązać stosunki gospodarcze lub polityczne. Ale podróżują także w celu poznania nowych okolic i odpoczynku. Kościół zaliczył fenomen ludzkiego wędrowania do znaków czasu. Czytamy w jednym z dokumentów soborowych, iż „ludzie skłonieni różnymi powodami do zmiany miejsca pobytu, zmieniają też sposób swego życia” (*Konstytucja duszpasterska o Kościele*, n. 6).

2. Dla wielu z nas rozpoczęły się wakacje i urlopy. Jest to czas licznych wyjazdów turystycznych i wypoczynkowych. Turystyka może stać się dla człowieka czynnikiem zmiany jego życia - odnowy jego osoby. Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski, na spotkaniu w Nowym Targu, patrząc ku górą mówił: „Człowiekowi potrzebne jest piękno krajobrazu - i dlatego też nic dziwnego, że ciągną tutaj ludzie z różnych stron Polski. Ciągną latem i zimą. Szukają odpoczynku. Pragną odnaleźć siebie w obcowaniu z przyrodą. Pragną odnaleźć siły w zdrowym wysiłku fizycznym: marszu, w podejściu, we wspinaczce, w zjeździe narciarskim” (8 czerwca 1979 r.).

Zdrowie i siły fizyczne człowieka są wielkim Bożym darem. Służą nie tylko jednostce, ale rodzinie i całemu społeczeństwu. Trzeba je strzec i pielęgnować, pamiętając o regularnym odpoczynku i ruchu na świeżym powietrzu. Wysiłek turystyki, znoszenie trudnych warunków i niewygód, sprzyja hartowaniu ludzkiego wnętrza, wyrabia wytrwałość, cierpliwość, ofiarność i odwagę - cechy tak ważne w codziennym życiu. Można więc mówić o swoistej ascezie turystyki.

Turystyka przyczynia się do budowania mostów między ludźmi. Poprzez odwiedziny, bliższe poznanie i przebywanie razem, następuje wzajemne zbliżenie. Jest to okazja do wyrażania sobie różnorodnych przejawów braterstwa i uczynków miłości. W skali międzynarodowej sprzyja ona budowaniu pokoju. Tworzenie tych więzi jest potrzebne w każdej rodzinie, w której nieraz brakuje czasu dla wzajemnych kontaktów. Wspólny niedzielny spacer może przyczynić się do głębszego związania wspólnoty rodzinnej.

Wobec innych ludzi spotykanych podczas wycieczek, turysta - chrześcijanin staje się prawdziwym ambasadorem Chrystusa. Historia mówi, iż wiara rozszerzała się poprzez świadectwo chrześcijan wędrujących w coraz to dalsze kraje. Nie zapominajcie, bracia i siostry, że przez waszą postawę, kulturę zachowania, godne obyczaje, inni ludzie oceniają wartość chrześcijaństwa - więcej, odkrywają samego Chrystusa. Strzeżmy się, by nie być dla nich zgorszeniem.

Piękno świata przyrody, podziwiane podczas turystycznych wędrówek, prowadzi do poznania jej Stwórcy. Turystyka staje się też niepowtarzalną okazją do odkrywania bogactwa spuścizny kulturalnej

poprzednich pokoleń. Wśród niej poważne miejsce zajmuje dziedzictwo chrześcijańskie. Jest ono niejako zapisane w niezliczonych kościołach, kapliczkach, krzyżach przydrożnych, innych zabytkach: malarstwie, rzeźbie i architekturze. Głębsze spojrzenie na to bogactwo pozwoli nam odkryć korzenie z których wyrosliśmy. Są to korzenie nie tylko ogólnoludzkiej czy narodowej kultury, ale też religii chrześcijańskiej. Zachęcamy was do uprawiania tzw. turystyki religijnej, która stara się, obok pielęgnowania czysto rekreacyjnych walorów, odkrywać owe znaki chrześcijaństwa. Łączy się ona zawsze z chwilą kontemplacji i modlitwy na szlaku. Tak zaplanowana będzie drogą najgłębszego odpoczynku, czyli odkrywania źródeł swej wiary i nawiązywania głębszego kontaktu z Bogiem. Możemy więc za Papieżem Janem Pawłem II powiedzieć, że turystyka jest „skutecznym środkiem autentycznej formacji chrześcijańskiej” i sprzyja dochodzeniu do dojrzałości osobowej (Valle d’Aosta, 21 sierpnia 1994 r.).

3. Niestety jesteśmy też świadomi zagrożeń jakie rodzą się w turystyce. Opuszczenie środowiska swego stałego zamieszkania sprzyja czasem zapomnieniu o chrześcijańskich zasadach moralnych. Celem wyjazdu na wycieczkę nie może stać się jedynie osiągnięcie całkowitej swobody i wyłączne nastawienie na przyjemności. Urlop nie jest czasem bezmyślnego wydawania pieniędzy zarobionych z trudem przez wiele miesięcy. Nie może stać się okazją do nadużywania alkoholu bądź wplątania się w grzechy nieczyste. Nie ma przeżycia prawdziwej radości, gdy sumienie obciążone jest grzechem.

Turystyka wymaga umiejętności zatrzymania się wśród tempa codziennego życia w celu głębszych przemyśleń i kontemplacji tego, co dane jest nam obejrzeć: wewnętrznego piękna stworzeń i ludzkich wytworów. Przede wszystkim zaś zatrzymania się nad samym sobą. Dzisiejszy świat jest pełen niepokoju: mocnych wrażeń, głośniejszej muzyki, wciskających się we wnętrza ludzkie kolorowych obrazów telewizyjnych i gazetowych. Często utrudnia to człowiekowi zastanowienie się nad sensem swego istnienia i duchowymi problemami. Stąd czuje się on ciągle zagubiony. Turystyka może stać się dla człowieka odnalezieniem zgubionego szlaku życia, o ile będzie świadomym poszukiwaniem głębszych wartości.

Będąc blisko przyrody, podziwiamy jej naturalne piękno. Zadbajmy o czystość na szlakach i w miejscach postoju. Szanujmy ciszę, która ułatwia człowiekowi kontemplację piękna natury. Respektujmy także słuszne przepisy, np. zachowania się w górach, lasach, nad wodą czy w parkach narodowych. Służą one samemu turyście oraz zabezpieczeniu dóbr przyrody dla następnych pokoleń. Okres wyjazdów urlopowych jest czasem wzmożonego ruchu drogowego. Umiejmy z chrześcijańską kulturą odnosić się do innych użytkowników dróg, jak i do służb porządkowych.

4. W dniu świątecznym „uwalniamy swoje ręce” od trudu zdobywania chleba, celem odnowienia więzi z Bogiem. Szczególną rolę pełni tu udział w Eucharystii. Dla wielu turystów ułatwieniem jest możliwość spełnienia obowiązku niedzielnej Mszy św. w przeddzień wieczorem. Nie może to jednak przyczynić się do zagubienia świątecznego charakteru całego dnia Pańskiego. Prawdziwy odpoczynek człowiek znajduje tylko w Bogu. Radość chwil turystyki będzie większa, gdy znajdziemy czas dla Niego. Wówczas powrócimy do naszych codziennych obowiązków naprawdę bogatsi i umocnieni.

5. Zwracamy się do osób odpowiedzialnych za ruch turystyczno-wczasowy: przewodników i organizatorów turystyki, nauczycieli i wychowawców, pracowników biur turystycznych, hotelarzy i prowadzących schroniska, gospodarzy regionów wczasowych, obsługujących wędrowników w powietrzu i na morzu. Starajcie się ukazywać prawdziwe piękno turystyki. Jako prawdziwi świeccy apostołowie pomagajcie innym, by swój wolny czas przeżywali w sposób godny, celem prawdziwego

rozwoju swej osobowości. Nie zamieniajcie duchowych wartości turystyki jedynie na jedną z form bardzo dochodowego przemysłu.

Dużą rolę do spełnienia na tym polu mają powstające nowe stowarzyszenia katolickie. Mogą one wypracowywać modele chrześcijańskiej turystyki i animować różne jej formy. Ważnym zadaniem będzie pomoc uboższym, zwłaszcza rodzinom wielodzietnym, by i oni mogli skorzystać z dobrodziejstw turystyki.

Zwracamy się do mieszkańców miejscowości turystyczno-wczasowych. Stare polskie przysłowie mówi: „Gość w dom - Bóg w dom”. Starajcie się stworzyć wobec gości przyjazną - chrześcijańską atmosferę. Choć dla wielu, zwłaszcza rolników, okres letni jest czasem ciężkiej pracy, zauważcie, że i przybysze z miasta także ciężko pracują, a przyjechali do was na konieczny wypoczynek. Niech przyjmowanie wczasowiczów nie będzie jedynie drogą zarobku, ale okazją do wyrażania chrześcijańskiej miłości bliźniego.

6. Prosimy duszpasterzy, by swą troską otoczyli wszystkich, którzy udają się na wędrowkę. Poruszajcie problemy związane z dobrym wykorzystaniem wolnego czasu. Dołączcie do chrześcijańskiego rachunku sumienia pytania o sposób jego zagospodarowania. Przygotowujcie zwłaszcza rodziców i ich dzieci przed wyjazdem na wakacje. Otoczcie opieką osoby obsługujące ruch turystyczny. Ich praca nasila się często w okresach świątecznych. Bywa, że pracują z dala od kościołów w schroniskach i domach wczasowych, na pokładach statków i samolotów. To wszystko utrudnia im normalny udział w nabożeństwach i kontakt z życiem Kościoła. Stwórzcie i dla nich potrzebne formy duszpasterstwa, by i oni nie byli pozbawieni kontaktów z Bogiem.

Zadbajcie o opiekę duszpasterską nad samymi turystami i wczasowiczami. W okresie urlopowym, w ośrodkach o nasilonym ruchu urlopowym, wymagać to będzie zwiększenia wysiłku i wzajemnego wsparcia duszpasterzy. Mając więcej wolnego czasu dla siebie, turyści i urlopowicze będą może częściej poszukiwać wartości duchowych. Trzeba zatem wyjść na- przeciw tym potrzebom, pamiętając, że jest to niepowtarzalna okazja do ewangelizacji. Formami tej troski mogą stać się dyżury duszpasterskie, zwłaszcza w konfesjonale, zapewnienie Mszy św. w odpowiednich porach (czasem będzie to dodatkowa Msza św. w dojazdowych kaplicach, a nawet polowa), katolickie przewodnictwo po obiektach sakralnych, udostępnienie książek i prasy katolickiej. Wymaga to też dobrej informacji w formie ogłoszeń, plakatów lub listów do gości.

7. Polecamy Was opiece Matki Bożej, patronce wszystkich wędrujących, która, jak mówi Ewangelista, udała się przez góry, by nawiedzić swoją krewną Elżbietę i co roku pielgrzymowała do świątyni jerozolimskiej (por. Łk 1, 39; 2, 41). Modlimy się z Wami o wstawiennictwo Świętych Patronów turystów: św. Bernarda z Menthon, św. Krzysztofa i bł. Piotra Jerzego Frasattiego.

Na wasze turystyczne wędrowki i wypoczynek udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa, oraz wypraszamy u Boga zdrowie, pogodę ducha i chrześcijańską radość.

Podpisali Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi

Warszawa, 16-18 marca 1995 r.